



Z **NIEPOKALANA**

GORLICENSES
VIRGINI
DEIPARAE

Nr 8/328 Parafia Narodzenia Najśw. Maryi Panny w Gorlicach – sierpień 2023

Temat numeru: **SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO**



***POZWÓLCIE DZIECIOM
PRZYCHODZIĆ DO MNIE...***

„POZWÓLCIE DZIECIOM PRZYCHODZIĆ DO MNIE...”

W Ewangelii Jezus mówi do nas: *Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie (...)*

Niestety nie wszyscy rodzice katoliccy decydują się na chrzest święty swojego dziecka. Problem zaczyna się w 3 klasie szkoły podstawowej, kiedy dzieci przygotowują się do Komunii świętej i zaczyna się bolesny problem dziecka nieochrzczonego.

Dobrze, że jeszcze dziś wciąż są ludzie, którzy pozwalają przychodzić dzieciom do Jezusa, pokazują im drogę do Niego. **Pierwszym krokiem w prowadzeniu dziecka do Chrystusa jest właśnie chrzest. Rodzice**

przynosząc dziecko do chrztu świętego, dają mu na przyszłość zapewnienie i nadzieję, że będzie mogło należeć do Królestwa Bożego.

We wstępnych obrzędach chrztu świętego zarówno szafarz sakramentu, jak i rodzice i chrzestni znaczą dziecko znakiem krzyża świętego, który jest widzialnym znakiem zjednoczenia z Jezusem Chrystusem, przyobleczenia w Niego, tak samo jak przyobleczenie białej szatki. Ta szatka – symbol nowego człowieka jest nieprzypadkowo biała. Biel oznacza czystość, niewinność i powinna charakteryzować chrześcijan, chcących naśladować Chrystusa.

Sakrament Chrztu świętego dotyczy nie tylko dziecka, dotyczy on jego rodziców i chrzestnych, którzy winni sobie uświadomić wynikające z tego sakramentu zadania i obowiązki. Jest to okazja aby uzmysłwić sobie jak wielkim i ważnym zadaniem Bóg nas obdarza. Mamy przekazywać innym wiarę, bronić jej i ją rozwijać. Zanim rodzice zaczną uczyć dziecko o wymaganiach moralnych i obowiązkach wiary, to najpierw należy przekazać dziecku prawdę, że *Bóg jest miłością*, poprzez okazywanie mu troski i czułości, ale też poprzez wymagania i stawianie granic dla jego dobra. Będzie wiedziało, że Bóg jest wymagający i miłosierny.

Przez uroczystość Chrztu świętego dziecko staje się dzieckiem Bożym

Pomaga nam to zrozumieć scena Chrztu Pana Jezusa w Jordanie. Pewnego dnia nad Jordan przybył Jezus z Nazaretu i prosił o chrzest Jana

Chrzciciela. Kiedy Jezus wszedł do Jordanu, a Jan Go ochrzcił, to nad Jezusem otworzyło się niebo, zstąpił na Niego Duch święty niby gołębica, a Ojciec z nieba powiedział do Niego: *Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie.* Był to znak mówiący, że Jezus jest Synem Bożym, ale także świadectwo miłości Boga Ojca do Jego Syna. Duch Święty, który zstępuje na Jezusa, to jest



miłość Boga Ojca do Jego Syna. Rodzice poprzez chrzest składają swoje dziecko w dłonie Boga Ojca. Te dłonie są bezpieczne. Przesłanie chrztu świętego to przekaz o Bogu, który kocha swego umiłowanego Syna, a w

NIM kocha nas wszystkich.

Jesteśmy narodem w większości ochrzczonym. A co z tego wynika? **Chrzest to jest dar dany, ale również jest to zadanie.** To ziarno świętej wiary dane nam przez Ducha Świętego oraz przez rodziców i chrzestnych. Owoce Chrztu Świętego należy starannie „pielęgnować” poprzez naukę w rodzinie, w szkole i w czasie studiów, jak również jeszcze z większą świadomością i starannością w okresie dojrzałym. Dziś nasz Święty Papież Jan Paweł II z pewnością zadałby pytanie: „Polsko, co zrobiłaś ze swoim chrztem?”, podobnie jak kiedyś pytał Francuzów: „Francjo, najstarsza córo Kościoła świętego, co zrobiłaś ze swoim chrztem?”. Takie pytanie czeka każdego z nas.

Chrzest święty jest bramą do pozostałych sakramentów. Od niego wszystko się zaczyna. Dlatego powinniśmy tę uroczystość przeżyć jak najlepiej, modląc się za nowych rodziców, którzy pragną włączyć swoje dziecko we wspólnotę Kościoła, aby wiernie przekazywali wiarę swojemu dziecku, za jego chrzestnych, aby wspierali rodziców w tym zadaniu i okazywali im pomoc.

W modlitwie należy nie zapominać o ochrzczonym dziecku. Tak łatwo spłyć, przegapić istotę sakramentu chrztu. Tak łatwo zauważyć w nim tylko to, co zewnętrzne, powierzchowne, a więc najmniej ważne. Tak łatwo widzieć w nim kilka charakterystycznych gestów i symboli. A przecież chrzest to nie tylko kilkanaście minut spędzonych w kościele. **Chrzest to jedna z najważniejszych**

życiowych decyzji. To „małżeństwo” zawierane z Bogiem. A więc decyzja, że odtąd zawsze i wszędzie pójdziemy razem z Panem Bogiem. W szczególności sposób tu właśnie jest praktykowane *kapłaństwo chrzcielne* ojca rodziny, matki, dzieci i wszystkich członków wspólnoty rodzinnej.

Dom rodzinny jest więc pierwszą szkołą życia chrześcijańskiego, w nim dziecko uczy się oddawania Bogu czci przez modlitwę i ofiarę ze swego życia.

Módlmy się, aby nasze rodziny były prawdziwą szkołą życia chrześcijańskiego.

Marta Przewor

Argumenty za chrztem dzieci

Chrzest jest pierwszym sakramentem i praktyką religijną, która ma swoje korzenie głównie w chrześcijaństwie. Oto kilka argumentów, które przemawiają za chrztem dzieci:

1. Wprowadzenie do wspólnoty religijnej: Chrzest jest często postrzegany jako wprowadzenie dziecka do społeczności religijnej i nadanie mu członkostwa w danej wspólnotcie. Poprzez chrzest dziecko staje się częścią Kościoła i otrzymuje możliwość uczestnictwa w obrzędach, sakramentach i życiu religijnym. To pozwala dziecku na rozwijanie duchowości i uczenie się wartości i zasad religijnych od najmłodszych lat.

2. Ochrona duchowa i błogosławieństwo: Chrzest uważany jest za akt ochrony duchowej dziecka. Wierzy się, że poprzez chrzest dziecko jest ochroniane przed złem i jest objęte błogosławieństwem Bożym. Rodzice i społeczność religijna oddają dziecko pod opiekę Pana Boga, a to daje poczucie bezpieczeństwa i rzeczywistą „Bożą asekurację”.

3. Sakramentalna łaska: W chrześcijaństwie chrzest jest uważany za jeden z sakramentów, które przynoszą łaskę Bożą. Wierzy się, że chrzest oczyszcza z grzechu pierworodnego i daje dziecku udział w zbawczym dziele Chrystusa. Ta łaska sakramentu chrztu przyczynia się do duchowego rozwoju i zbawienia dziecka.

4. Więź z rodziną i tradycją: Chrzest jest często postrzegany jako istotny element rodzinnej tradycji i dziedzictwa. Przekazywanie wiary przez

pokolenia ma duże znaczenie dla wielu rodzin. Chrzest dziecka może być okazją do spotkania i zgromadzenia się bliskich oraz uroczystego uczczenia nowego członka rodziny.

5. Społeczne uznawanie i integracja: Chrzest jest często uznawany przez społeczność jako ważne wydarzenie. Uroczystość chrztu może przyciągnąć bliskie osoby, rodzinę i przyjaciół, które z radością witają nowe dziecko. To także okazja do integracji w społeczności religijnej i nawiązania więzi z innymi rodzicami i dziećmi, którzy podzielają podobne wartości i przekonania religijne.

6. Bez chrztu nie można się zbawić: Prawdą wiary jest stwierdzenie, że poza Kościołem nie ma zbawienia. Do Kościoła włącza chrzest. Logicznym następstwem jest teza, że bez chrztu nie można zbawić się. Jak pokazują dane GUS, wskaźnik zgonów w pierwszym dniu życia wynosi 1,28 na tysiąc urodzeń. W związku z tym lepiej ochrzcić dziecko, gdyż mamy pewność, że w przypadku śmierci ochrzczone dziecko będzie w niebie. W przypadku nieochrzczonych zmarłych dzieci przypuszczamy, że będą w niebie. Otóż lepiej mieć pewność niż jej nie mieć.

7. Argument rodzicielski: Rodzice mają prawo wychować dziecko wedle uznawanych przez siebie wartości. Rodzice dają dziecku życie, narodowość, język, normotyp kulturowy, łożą na wychowanie dziecka; wypada by w ogóle to co najcenniejsze czyli łaskę wiary dziecko uzyskało dzięki wierzącym rodzicom.

8. Argument wolnościowy: Niektórzy twierdzą, że człowiek sam powinien decydować w wieku dorosłym czy Pan Bóg istnieje, i która z wielu religii jest prawdziwa. Do tego momentu dziecko powinno być wychowywane w indyferentyzmie religijnym, gdyż nie wolno nikomu narzucać światopoglądu religijnego, szczególnie niemowlęciu. Otóż wychowanie w obojętności religijnej już jest podjęciem decyzji za dziecko i narzuceniem mu światopoglądu braku zainteresowania sprawami wiary. Dlatego lepiej by dziecko zgodnie z wolą rodziców było wychowane w wierze.

9. Kontynuacja argumentu wolnościowego: Absurdem jest teza, że człowiek w momencie gdy ma 18 lat, gdy przeżywa chyba największe zmiany emocjonalne (pierwsze miłości), gdy tyle wymaga się na poziomie intelektualnym w szkole (matura, egzaminy zawodowe), gdy zachodzi tak wiele

zmian w jego życiu w związku z wyborem drogi życiowej, by akurat wtedy miał dokonywać racjonalnej i wolnej decyzji o wyborze prawdziwej wiary lub jej braku. Lepiej, by w dziedzinie wiary miał pewność pochodzącą z wczesnego dzieciństwa, że dobry Pan Bóg istnieje i kocha tego człowieka.

10. Argument religijny: Pan Jezus powiedział „pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie” oraz w Dziejach Apostolskich czytamy, że całe domy były chrzczone, czyli przynajmniej w tych domach gdzie były dzieci także były chrzczone. Ponadto w początkach historii Kościoła rozpoznajemy praktykę chrztu niemowląt. Dlatego praktyka chrztu niemowląt jest biblijna i zgodna z Tradycją Kościoła.

Warto podkreślić, że chrzest jest praktyką wykonywaną przez wyznawców nie tylko Kościoła Katolickiego i związaną z ich wiarą i przekonaniami. W związku zauważalną tendencją osłabienia preferencji religijnych należy prognozować zmniejszenie ilości chrztów. Dlatego posiadanie argumentów za chrztem dzieci pomoże wierzącym dotrzeć do niezdecydowanych lub obojętnych rodziców i być może na nowo rozpalić łaskę wiary w tych rodzinach.

ToBi

SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

Nad Jordan do Jana Chrzciciela
Izraelitów tłumy wielkie
zdażały, bo chrztu tam udzielal,
gdy wyznawali grzechy wszelkie.

Gdy Jezus przyjął chrzest Janowy,
Duch Święty niczym gołębica
rozpostarł skrzydła wokół głowy,
aż pojaśniały Jego lica.

Chrzest stał się jednym z sakramentów,
który nas włącza w nurt Kościoła,
jest jakby jednym z tych okrętów,
co płyną z wiarą dookoła.

Chrzest zmywa z nas grzech pierworodny,
przenika duszę Duchem Świętym,
jest sakramentem pierwszym godnym,
by przyjąć inne sakramenty.

Chrzest jest wyznaniem naszej wiary,
przyjęciem też słusznych dogmatów:
Ducha Świętego liczne dary
oddane są całemu światu.

Słyszałem nieraz takie słowa,
głoszone jakby z bólem wielkim:
„niechaj spokojna będzie głowa,
ochrzczimy na wypadek wszelki”.

Chrzest traktowany niczym czary,
które zapobiec mają czemuś,
to przecież nie wyznanie wiary,
nie fetysz, by zapobiec złemu.

Ryszard Boczoń

OTWIERA BRAMĘ NASTĘPNYM...

Jezus powiedział do apostołów: *Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.* (Mt 28,19)

Jan Paweł II nauczał: *...sakramenty są, to narzędzia łaski ustanowione przez Jezusa Chrystusa dla naszego zbawienia*

A z lekcji religii pamiętamy, że sakramenty są to widzialne znaki, niewidzialnej łaski Boga.

Papież Franciszek mówił: *Za pośrednictwem wszystkich sakramentów Kościoła sam Chrystus buduje Boże Królestwo w naszych sercach...*

Chrzest Święty to pierwszy i najpotrzebniejszy sakrament, który zamywa grzech pierworodny i wszystkie pozostałe grzechy jeżeli przyjmuje go człowiek dorosły. Jest to sakrament, który otwiera możliwość przyjmowania innych sakramentów. Już w średniowieczu przez św. Tomasza z Akwinu nazwany był „bramą sakramentów”. **Chrzest św. czyni nas dziećmi Bożymi i pozostawia na naszej duszy ślad niezatarty.** Jakąkolwiek drogę wybierzemy i cokolwiek się w naszym życiu wydarzy, **przez ten niezatarty ślad pozostajemy dziećmi Bożymi i Bóg Ojciec ciągle na nas czeka.**

Postawmy sobie pytanie kiedy człowiek powinien być ochrzczony ?

Jak najwcześniej po urodzeniu, takie zobowiązanie na siebie biorą rodzice, zawierając sakramentalne małżeństwo w Kościele katolickim.

Przyrzekają wobec Boga i siebie nawzajem *przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym*

nas Bóg obdarzy. To jest pierwszy niezbywalny obowiązek jaki biorą na siebie rodzice. To oni proszą o chrzest dla własnego dziecka i **wybierają nam świadków chrztu świętego (rodziców chrzestnych) ludzi wierzących i praktykujących, żyjących w związkach sakramentalnych i w pełni świadomi tego, że są chrześcijanami, którzy mają wspierać rodziców w wychowaniu w wierze swoich chrześniaków.**

Podczas chrztu świętego, każdy z nas otrzymuje jednakowe imię, najważniejsze dla nas – imię **DZIECKA BOŻEGO**, przez co stajemy się dziećmi samego Boga. Przez przyjęcie chrztu Św. zostajemy włączeni we wspólnotę Kościoła i chrzest zobowiązuje nas do życia według Bożego słowa i Jego praw.

Drugim imieniem nadawanym nam na chrzcie św. to imię wybrane przez naszych rodziców – nie ulegajcie modom, szukajcie imienia dla waszego potomka wśród świętych Kościoła, aby dla was był pomocą w wychowaniu, a dla waszego dziecka – patronem – oparciem w całym jego życiu.

W dzisiejszym dziwnym świecie młodzi „gniewni” mają pretensje, że rodzice ochrzczili ich kiedy byli małymi dziećmi. Młodzi zaś rodzice powiadają, że poczekają aż dziecko samo zdecyduje, czy chce być ochrzczone ?

Pytam się jednych i drugich; **co zrobicie jak dziecko zachoruje – poczekacie aż dorośnie i powie wam do jakiego lekarza macie go zaprowadzić ?**

A może pobiegniecie wykupić polisę – dodatkowe ubezpieczenie ?

Za zbawienie nieśmiertelnej duszy dziecka odpowiedzialni są rodzice, a do zbawienia nieśmiertelnej duszy konieczny jest chrzest. Od chrztu dziecko jest **CHRZEŚCIJANINEM !** To znaczy należący do Chrystusa – nie do świata, ale do Chrystusa. Przy chrzcie św. otrzymujemy moc Ducha Świętego; źródło modlitwy, wiary, nadziei i miłości. Katolik, czyli człowiek ochrzczone ma za zadanie dążenie do chrześcijańskiej doskonałości, czyli do świętości. Droga do świętości prowadzi przez źródła duchowej siły; niedzielnej Eucharystii, Komunii św., spowiedzi, codziennej modlitwy, lektury Ewangelii, udziału w nabożeństwach, rozważaniu Męki Pańskiej, postu, jałmużny...

Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy będzie potępiony – powiedział Jezus / Mk 16,16 /

Co dzieje się z dziećmi, które umierają bez chrztu, a więc w stanie grzechu pierwotnego, czyli bez stanu łaski uświęcającej.

Kto się nie narodzi z wody i z Ducha Świętego nie może wejść do Królestwa niebieskiego – mówi Jezus / J 3,5/

Św. Tomasz z Akwinu powiedział; *Żadna inna kara nie należy się za winę pierwotną, jak tylko pozbawienie tego celu, do którego zmierzało odebrane dobro, a do którego to celu sama natura ludzka sama przez się nie zdoła dotrzeć. Dobrem tym jest „widzenie” Boga. Toteż właściwą i jedyną karą za grzech pierwotny jest po śmierci brak tego „widzenia”.*

W encyklice EWANGELIUM VITAE Święty Jan Paweł II pisał: *że te dzieci trwają w Bogu. Matka Boża w różnych orędziach upomina się o dzieci nienarodzone. Pomóżcie Mi ratować te dzieci i matki. Proszę was, abyście przynajmniej raz w tygodniu chrzcili te dzieci wodą święconą.*

CHRZEST DZIECI NIENARODZONYCH

O to spojrzenie Pana nad tymi, którzy się Go boją i czekają na Jego Miłosierdzie, aby wybawił ich dusze i zachował przy życiu. /Ps 33 ,18-19/

Wierzę w Boga Ojca...

Wy wszystkie, które urodziłyście się martwe i jeszcze się martwe urodzicie, wy, wszystkie, które zostałyście zabite w łonie matek i jeszcze zabite będziecie, wszystkie, które urodzone zmarłyście bez Chrztu Świętego, abyście otrzymały życie wieczne przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Kropiąc wodą święconą we wszystkich kierunkach, odmawiamy: Ja was, według imion, które wam Pan Bóg w Swej łaskawości udzieli / można podać samemu kilka imion / chrzczę:

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

„Tak mówi Pan Bóg – Nie lękaj się, bo cię wykupiłem i wezwałem po imieniu – tyś mój.

„Śpiewajcie Panu i sławcie Jego imię. Każdego dnia głosicie Jego zbawienie i rozgłaszajcie cuda wśród wszystkich narodów " /Ps 96, 2-3 /

„Na wieki będę chwalił łaski Pana i moimi ustami będę głosił Twą wierność przez wszystkie pokolenia. Alleluja Alleluja Alleluja”.

MODLITWA

Ojcze, Przedwieczny, ofiaruję Ci Najdroższą, Krew Chrystusa, przez Najświętsze Serce Jezusa i Maryi w intencji otrzymania darów Ducha Św. dla ratowania grzeszników zagrożonych wiecznym potępieniem i nienarodzonych dzieci.

Drogi Zbawicielu, daj im imiona Twoich Świętych i zmyj Twoją Krwią brud grzechu pierwotnego, by mogły razem z Tobą radować się

wieczną chwałą w niebie i na wieki cześć Ci oddawać. Amen

Przez Twoją Dziewiczą czystość, o Maryjo, ratuj dusze, które obrażają Twoje Niepokalane Serce.

Amen

Janina Załęska

WODA...? ŹRÓDŁO ŻYCIA...?

Woda...? Źródło życia...? Tak mówimy i rzeczywiście jest to prawdą. Bowiem nawadnia glebę. Dzięki temu roślinność może wzrastać i służyć nam za pożywienie, bez którego niemożliwe byłoby życie na ziemi. Poza tym jak mówi przysłowie: *nie samym chlebem żyje człowiek*. Woda również nawadnia nasz organizm i niezbędna jest do życia nie tylko dla roślinności, ale jak wiemy również dla zwierząt oraz ludzkości – bardziej nawet niż pokarm. Często słyszymy od lekarzy, że powinniśmy dużo pić, szczególnie w upalne dni. Ważna jest również jakość wody. Niektóre źródła mają walory lecznicze. Dlatego w dawnych czasach nie mówiło się, że chorzy wyjeżdżają na leczenie uzdrowiskowe, tylko jadą do źródeł albo wód. Ważnym również jest, aby woda była lekko słonawa bowiem ma lepsze działanie lecznicze. Piszę o tym dlatego, że mam przed oczyma pewnego kapłana, który podczas nabożeństw o uzdrowienie i uwolnienie do egzorcyzmowanej wody dosypuje odrobinę egzorcyzmowanej soli, aby miała lepsze działanie. Tak więc woda od zawsze odgrywała dużą rolę w życiu chrześcijan. Dla przypomnienia nadmienię o potopie, który Bóg zesłał na ziemię i o ocaleniu Noego oraz rozstąpieniu wód Morza Czerwonego, aby Mojżesz mógł przejść i zatopieniu rydwanów.

W nowym testamencie widzimy Jana, który chrzci w wodach Jordanu i słowa wypowiedziane przez niego: *ja was chrzczę wodą dla nawrócenia, lecz Ten, który idzie za mną mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem*. A Jezus mówi, że Jan chrzcił wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym. To była zapowiedź śmierci Jezusa. Bowiem przez zanurzenie w śmierci Jezusa i powstanie z Nim z martwych do nowego życia, stało się możliwe dopiero po dokonaniu dzieła zbawienia. Spełnienie obietnicy o chrzcie Duchem Świętym nastąpiło w wieczniku podczas pięćdziesiątnicy. Apostołowie zostali napełnieni Duchem Świętym oraz zaczęli mówić różnymi językami. W tym momencie nastąpił pierwszy chrzest Duchem Świętym. I apostołowie zostali rozesłani w różne strony świata

ta, aby głosić prawdy wiary, nawracać i udzielać chrztu OJCA, SYNA I DUCHA ŚWIETEGO. Chrztu, który gładzi grzech pierworodny. Dlatego tak bardzo ważnym jest, aby nie zwlekać z chrztem małych dzieci. Ponadto na rodziców chrzestnych powinniśmy wybierać osoby, które są mocno zakorzenione w wierze, tak aby pomagali w wychowywaniu naszych pociech do dobrego życia chrześcijańskiego. My natomiast bardzo często, zastanawiając się nad wyborem rodziców chrzestnych, patrzymy przez pryzmat portfela i zasobów materialnych. Podobnie rodzice chrzestni. Często zastanawiają się nad pięknymi prezentami dla swoich chrześniaków, a tak mało rozmawiają z nimi o wierze. Natomiast jako rodzice powinniśmy budować wiarę naszych dzieci poprzez przykład dobrej wiary życia chrześcijańskiego, życia według prawd wiary i przykazań. Mówi się, że *czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci*. To jest prawda. My niestety niejednokrotnie pozwalamy naszym dzieciom na odstępstwa od wiary, nie uczymy modlić się w domu, pozwalamy zaniedbywać Mszę św. Co gorsza sami zaniedbujemy modlitwę i Eucharystię. Nasz wielki rodak Święty Jan Paweł II – wielokrotnie widział swojego ojca modlącego się w środku nocy, wspominał bardzo często papież. Ojciec był dla niego dużym autorytetem. Ojciec, który umiał od siebie wymagać, w pewnym sensie nie musiał już wymagać od syna. My często nie wymagamy ani od siebie ani od dzieci, a przecież prosząc o chrzest naszego dziecka, **twierdząc odpowiadaliśmy na słowa kapłana, że jesteśmy świadomi tego, iż mamy obowiązek wychować go w wierze**, aby zachowywało Boże przykazania, miłowało Boga i bliźniego jak nas nauczył Jezus Chrystus.

Wiesława Mruk

Gdzie Pan Jezus został ochrzczony?

Odpowiedź na to pytanie wydaje się prosta. Oczywiście, w wodach rzeki Jordan. Ale gdy zechcemy sprecyzować, w którym miejscu dokładnie, okazuje się to nie tak oczywiste. Jest kilka lokalizacji, pretendujących do miana tych właściwych.

Pątnicy, którzy wybiorą się na standardową, kilkudniową pielgrzymkę po Ziemi Świętej, obejmującą tylko teren Izraela najpewniej

trafią do miejsca zwanego **Yardenit / Jardenit**. Jest on zlokalizowany w niewielkiej odległości od miejsca, w którym rzeka Jordan wypływa z Jeziora Genezaret. Jest to miejsce dobrze wyposażone w infrastrukturę turystyczną: duży parking, przeważnie pełen autokarów, przebieralnia, kawiarenka i supermarket z pamiątkami, które można nabyć raczej po zawyżonych cenach. Aby dostać się do baptysterium, trzeba przejść przez tenże sklep. No cóż, miejsce to zbudowali mieszkańcy sąsiedniego kibucu, oczekują więc jakichś profitów. Jardenit nie ma statusu sanktuarium, jednakże ze względu na łatwy dostęp jest licznie odwiedzany przez pielgrzymki różnych odłamów chrześcijaństwa, i tu odbywają się ceremonie chrztu, lub odnowienia chrztu.

Innym miejscem w Palestynie, wybieranym przez bardziej wybrednych, dociekliwych pielgrzymów jest **Qasr el-Yahud (Kasr al-Jahud)**, czyli tzw. Zamek Żydów, położony w sercu pustyni, nad rzeką Jordan, która na tym odcinku wyznacza granicę z Jordanią. Tam nie ma wielkiej infrastruktury turystycznej. Miejsce to od czasu wojny sześciodniowej w 1967 roku było niebezpieczne i niedostępne dla zwiedzających i dopiero od 2011 roku jest udostępnione turystom, a w 2021 roku udało się je całkowicie rozminować. Niedawno kaplica św. Jana Chrzciciela powróciła w ręce Franciszkanów. Wznowiono tam odprawianie Mszy. Uznaje się, że jest to miejsce nie tylko Chrztu Pańskiego, bowiem stulecia wcześniej to tu Izraelici pod wodzą Jozuego przekroczyli suchą nogą Jordan, zaś prorok Eliasz właśnie tu wstąpił do nieba.

Jednakże aby odwiedzić najbardziej prawdopodobne miejsce chrztu Jezusa, trzeba opuścić Izrael i udać się **do sąsiedniej Jordanii**, do miejsca położonego niemal naprzeciw Kasr al-Jahud, zwanego **Al-Maghtas** czyli **Betania za Jordanem**. Wedle Ewangelii Św. Jana 1,28: *Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu.* W miejscu tym archeolodzy odnaleźli fundamenty budowli z czasów Rzymu i Bizancjum (ruiny kościołów z V – VI wieku, ruiny świątyń w miejscu Chrztu Chrystusa). W pobliżu znajduje się źródło, basen chrzcielny z I wieku i pozostałości bizantyjskiego klasztoru św. Marii Egipcjanki (Św. Maria Egipcjanka wybrała to miejsce, aby 47 lat pokutować za swoje grzeszne życie). Na wzgórzu gdzie Św. Eliasz wstąpił do nieba można podziwiać kompleks pozostałości po bizantyjskich świątyniach i

klasztorze. U podnóża wzgórza jest również czczona grotta, w której przebywał prorok Eliasz i Św. Jan Chrzciciel. **Miejsce Chrztu** znajduje się kilkaset metrów od obecnego koryta rzeki Jordan. Kiedyś bieg rzeki był inny i właśnie tutaj przepływały wody Jordanu. Dochodzimy do niego zadaszoną ścieżką. W otoczeniu znajduje się wiele nowo wybudowanych kościołów różnych wyznań chrześcijańskich: rzymskokatolicki, armeński, luterański, prawosławny grecki monaster i cerkiew p. w. Św. Jana Chrzciciela.

Betania za Jordanem została w 2015 roku wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, a wcześniej odwiedzili miejsce Chrztu Pana papieże: Jan Paweł II w roku 2000 i dziewięć lat później Benedykt XVI.

E.A.

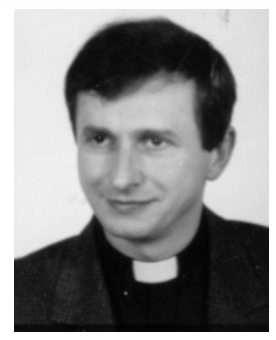
INTENCJE RÓŻAŃCOWE

SIERPIEŃ

Intencja parafialna: Aby Pan Bóg dał pokój najbardziej udręczonym przez wojnę i przemoc, szczególnie w naszym rejonie świata

Intencja Papieska: Za Światowy Dzień Młodzieży. Módlmy się, aby Światowy Dzień Młodzieży w Lizbonie pomógł młodym ludziom wyruszać w drogę i dawać świadectwo Ewangelii własnym życiem.





Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego. My często porównujemy się, ale nie do ludzi od nas lepszych, świętszych bo to jest ryzykowne. Jako że znajdujemy w polu widzenia wielu ludzi którzy, pewnie nie dorastają do swojego powołania, a może tak nam się wydaje. No to chętnie porównujemy się do tych gorszych. A to jest oczywiste, bo wtedy wychodzimy nie tak źle. Wielu z nas mówi: *a gdyby wszyscy byli tacy jak ja*. Dobrze, ale czy Chrystus chce mnie mieć takiego jaki teraz jestem. Faryzeusze i uczeni w piśmie za czasów Chrystusa, to był niedościgniony wzór przestrzegania prawa. To była elita Izraela. Nie wiem czy ich było z 6000 wtedy w Izraelu. 6000 - elita. Nie tylko byli uważani za tych, którzy prawo znają, bo faryzeusze rzeczywiście tego prawa przestrzegali. Po prostu byli niedoścignionym wzorem. A Chrystus mówi, że ludzie mają być od nich jeszcze wyżej. Jak to możliwe? Faryzeusze znali prawo i przestrzegali prawa. Uważali, że tylko przestrzeganie prawa daje im prawo do tego, by byli ponad innymi ludźmi, którzy nawet prawa nie znali, nie znali wszystkich przykazań. Tylko ta znajomość prawa u faryzeuszy doprowadziła do tego, że oni pogardzali drugim człowiekiem. Nie szanowali człowieka, uważali, że ten człowiek który nie jest w stanie znać prawa, to właściwie jest nikim. I Chrystus mówi, że to jest tragedia. Jeżeli przestrzeganie prawa nie prowadzi do poszanowania człowieka. Przecież intencją Bożych przykazań jest to, byśmy nie tylko siebie szanowali. Chrystus mówi o przykazaniu miłości, żeby już uświadomić, nie tylko faryzeuszom ale i nam wszystkim, istotę w ogóle Bożych przykazań i praktyk wszelkich religijnych, to Chrystus wszystkie przepisy prawa zawarł w jednym przykazaniu. Podzieliliśmy go na dwa, miłości Boga i człowieka. To są nierozdzielne rzeczy. Jeżeli nie szanujesz człowieka, żyjesz w nienawiści, nie kochasz Pana Boga. Jak kochasz Pana Boga to szanujesz też człowieka, i kochasz człowieka. To tak działa, to są naczynia połączone.

Gdybyśmy próbowali je rozdzielić, to taka postawa nazywa się właśnie faryzeizmem. Gdzie kryjemy za tą zasłoną swoich praktyk religijnych, swojej wiary, kryjemy wewnątrz swoje, na które Bóg patrzeć nie może. Wszyscy znamy takie przypadki, są dla nas bolesne, gdzie ludzie potrafią żyć w nienawiści, nie przeszkadza im to przystępować do komunii świętej. Tragedia, nie widzą żadnego grzechu. Tutaj w kościele, wydaje się, że przecież chcą myśleć i żyć po Bożemu, wyjdą, propagują tak pogańskie życie i to głośno. To jest tak sprzeczne, nawet ze zdrowym rozsądkiem, z logiką, a co dopiero z Bożym życiem. Chrystus dzisiaj stawia wymagania nam te same od 2000 lat, tylko trudno się przebić Bożym słowem do naszego serca, no bo (zawsze będziemy), okazuje się że chcemy Boże słowo zneutralizować swoją mądrością. Spróbuj tak żyć. Jak ja bym tak żył jak w Ewangelii, to ludzie by mnie zdeptali. Spróbuj! Zobaczymy czy cię zdeptają. Bo ci którzy spróbowali, to zmienili świat, ci którzy spróbowali żyć ewangelicznie, okazało się, nie tylko że pokazali światu, że jest to możliwe, ale pokazali jak to jest nieprawdopodobnie piękne i jak celowane. Ile dobra się dzieje przez ludzi pokornych, którzy potrafią czasem przyjąć i oskarżenie (to nie ciekawe), i w sąsiedztwie ze swoją szkodą coś, moi drodzy – doprowadzić do jakiejś zgody. **No ewangeliczne życie to ma być nasza codzienność.** I przestrzega nas **Chrystus dzisiaj przed udawaniem, że nie widzimy związku, przed taką postawą, która nie widzi związku między praktykowaniem wiary a codziennym życiem, też postawa dzisiaj dramatyczna, nie widzimy związku.** Z kościoła wychodzi, i już jest poganin, zwrócisz mu uwagę: "byłeś do komunii św., byłeś przed chwilą na mszy". A ten ci odpowiada: "a co to ma wspólnego jedno z drugim?". Można się załamać. **Jak ktoś nie widzi związku między wiarą a życiem, niech się leczy.** Bo wiara to jest życie. Jeżeli ktoś, kto mnie zna, nie widzi we mnie

wiary, to znaczy że tej wiary nie ma. **Nie pomoże chodzenie do kościoła.** Jeśli przyniesiesz dar swój przed ołtarz, warunek wstępu do kościoła. Jeśli przyniesiesz swój dar przed ołtarz, przyjdiesz do mnie żeby się modlić, i przypomnisz sobie, że żyjesz w nienawiści, albo że wyrządziłeś krzywdę drugiemu człowiekowi, Pan Jezus mówi: "zawracaj". Nawet jak to jest niedziela, uciekaj z kościoła. Ja po prostu ciebie nie słucham. To idź, podaj rękę, pogódź się. I Chrystus przyjmuje nas tak. **Wiara to jest życie.** I wszyscy którzy mnie znają, mają mnie znać jako człowieka Chrystusa, wierzącego czyli ewangelicznego. Tylko tacy ludzie sprawiają, że piękno Chrystusowej Ewangelii rozlewa się po świecie. To z takich domów wychodzą ludzie wierzący, mówimy praktykujący. **A praktykujący to nie tylko znaczy "chodzący do kościoła", to znaczy "praktykujący miłość do Boga i człowieka".** Amen.

*Ks. Proboszcz Stanisław Ruszel
Kazanie 15.06.2023*

Pielgrzymka parafialna do Medjugorje

W dniach **24 czerwca do 1 lipca** odbyła się pielgrzymka parafialna do Medjugorje. Na dobry początek o godzinie 3 w nocy w naszej bazylice została odprawiona Msza Święta, a po niej wyruszyliśmy z gorlickiego rynku pod przewodnictwem naszego proboszcza, ks. Stanisława Ruszela, ks. proboszcza z Glinika - Marka Urbana i ks. Ireneusza Folcika z Rzeszowa.

Już pierwszego dnia podróży dotarliśmy do miasta **Banja Luka**, usytuowanego w północnej części Bośni i Hercegowiny na pierwszy nocleg. Zanim jednak zakwaterowaliśmy się w hotelu nawiedziliśmy znajdujące się na obrzeżach Banja Luki **sanktuarium Marija Zvijezda**. Jest to kościół Wniebowzięcia NMP i towarzyszący mu jedyny w południowo – wschodniej części Europy klasztor Trapistów. Jeszcze na początku XX stulecia było to największe opactwo Trapistów na świecie liczące 219 mnichów, a dziś jest ich tylko dwóch. Klasztor powstał w drugiej połowie XIX wieku. Kościół jest trzynawowy, a w ołtarzu głównym znajduje się rzeźbiona scena Ukrzyżowania. Zobaczyliśmy tam również niewielkie muzeum i mogliśmy nabyć tradycyjne sery Trapistów i inne

ich produkty. Sama Banja Luka, to drugie co do wielkości miasto Bośni i Hercegowiny. Jest ona stolicą Serbskiej Republiki Bośni, która jest częścią Bośni i Hercegowiny. Miasto posiada wiele interesujących architektonicznie budowli.

W drugim dniu pielgrzymki udaliśmy się w kierunku Medjugorje, po drodze zwiedzając dwa miejsca. Pierwsze z nich, to **Kraljeva Sutjeska – klasztor Franciszkanów z pięknym kościołem Św Jana Chrzciciela**. Miejsce to w średniowieczu było stolicą Kraju Bośniackiego. Klasztor znajduje się w tym miejscu od XIV wieku, natomiast budowa obecnej świątyni została ukończona w 1908 roku. Warto zwrócić uwagę na piękny ołtarz z figurą Św Jana Chrzciciela. W klasztorze zwiedziliśmy muzeum, które posiada ciekawe zbiory biblioteczne, miejscowe stroje i sprzęty oraz obiekty związane z kultem religijnym (krzyże, ornaty, obrazy...). Drugim punktem programu tego dnia było **zwiedzanie Sarajewa** – stolicy Bośni i Hercegowiny. Przede wszystkim uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w kościele Św Antoniego Padewskiego, następnie wraz z miejscową przewodniczką odbyliśmy spacer po starówce (m. in. miejsce zamachu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, który dał pretekst do wybuchu Pierwszej Wojny Światowej, katedra katolicka p. w. Serca Jezusowego, bazar). W późnych godzinach wieczornych, po przejechaniu piękną doliną rzeki Neretwy dotarliśmy do celu pielgrzymki – znajdującego się już w Hercegowinie – chorwackiej części kraju **Medjugorje**.

W poniedziałek 26 czerwca byliśmy na spotkaniu z Amerykaninem, Patrickiem, który opowiedział historię swego nawrócenia i wspiealiśmy się na **Podbrdo** – wzgórze objawień. Popołudnie było czasem wolnym na wypoczynek i indywidualne zapoznanie się z sanktuarium. We wtorek wczesnym rankiem, jeszcze przed śniadaniem, większość grupy udała się na Wielką Drogę Krzyżową, na górę **Križevac**. Pozostałe kilka osób pod przewodnictwem ks. Ireneusza Folcika odprawiło Drogę Krzyżową na terenie sanktuarium. Po śniadaniu był czas na odpoczynek (głównie zasłużony dla uczestników Wielkiej Drogi Krzyżowej), o 13.00 Msza Św dla Polaków w kościele Św Jakuba i wyjazd rekreacyjny na **wodospady Kravica**. Później jeszcze nawiedziliśmy **Humac – klasztor franciszkański Św Antoniego** z niewielkim, ale interesującym muzeum, którego najciekawszym skarbem jest dwunastowieczna humacka płyta – najstarszy zabytek pisma chorwackiego. Kolejne

dwa dni rozpoczynały się poranną Mszą Świętą. W środę zwiedzaliśmy uroczy, zabytkowy **Mostar**. Niektórym udało się nawet zobaczyć skoczka, wykonującego skok z mostu do Neretwy. Później pojechaliśmy do **Blagaj**, zwiedzić klasztor derwiszów z XVI wieku. W czwartek wyjechaliśmy „na chwilę” z Hercegowiny, aby w miejscowości **Drvenik**, na Makarskiej Riwierze zażyć kąpieli w Adriatyku. W każdy z czterech spędzonych w Medjugorje wieczorów uczestniczyliśmy w sanktuaryjnych nabożeństwach na placu za kościołem Św Jakuba: o 18.00 Różaniec – 2 części, o 19.00 Msza Święta, a po niej modlitwy do około 21.00 (Różaniec, Adoracja Najświętszego Sakramentu...). O godzinie 21.00 Polacy spontanicznie gromadzą się wokół figury Maryi, usytuowanej przed kościołem Św Jakuba na Apel Jasnogórski i śpiewanie pieśni maryjnych. (Opis Medjugorje można znaleźć również w gazetce „Z Niepokalaną” nr 2/ 2022)

Piątek był dniem, w którym rozpoczęliśmy drogę do domu. Tym razem jechaliśmy wzdłuż wybrzeża Adriatyku. Po południu nawiedziliśmy „chorwacką Częstochowę” - sanktuarium w **Marija Bistrica**, stosunkowo niedaleko Zagrzebia. W tej pięknej świątyni, w której króluje **figura Czarnej Madonny** przeżyliśmy Mszę Świętą, a następnie odprawiliśmy Drogę Krzyżową, której monumentalne stacje, (podobno powstały trochę na wzór tych na jasnogórskich wałach) umieszczone są na zboczu wzniesienia obok świątyni. Na nocleg udaliśmy się do miasta **Varaždin**. Sobotę rozpoczęliśmy Mszą Świętą w niewielkiej miejscowości **Ludbreg**, w sanktuarium Cudu Eucharystycznego. Miasteczko sięga swą historią czasów rzymskich, uważane jest za środek świata, znajduje się równo 225 km. zarówno od Wiednia, jak i Budapesztu, a na przeciwległym krańcu ziemi, w pobliżu Nowej Zelandii jest wysepka Antipodes. **Cud Eucharystyczny** miał miejsce w 1411 roku. W uroczym, niewielkim kościółku, po prawej stronie od prezbiterium, w sposób widoczny dla wiernych wystawiona jest w ozdobnym relikwiarzu w postaci monstrancji Krew Chrystusa. Tutaj z dala od tłumów pątników można zatopić się w modlitwie i spędzić długie chwile na adoracji.

W godzinie Apelu Jasnogórskiego, po całym dniu spokojnej podróży nasz autokar dotarł na gorlicki rynek. Pozostały wspomnienia, pamiątki i ciekawość, na jaką pielgrzymkę zaprosi nas nasz ksiądz proboszcz za rok lub dwa?
E.A.

Wakacyjny czas, czas urlopowy, sprzyja nawiązywaniu kontaktów. Prowadzimy więcej rozmów ... i dobrze. One nas zbliżają, nierzadko ubogacają, pozwalają wymieniać poglądy, a komentarze często zawierają naszą ocenę sytuacji, zdarzeń, których jesteśmy świadkami, oceny zachowań innych ludzi itp. Kryją jednak w sobie pewne niebezpieczeństwo – czy nie przeradzają się w gadulstwo z elementami krytykanctwa, nieuzasadnionych bądź krzywdzących ocen innych ludzi, zamiast ich zachowań. A do tego strata czasu, z którego kiedyś, po śmierci, będziemy rozliczani. W Piśmie Świętym znalazłem kilka ilustrujących tę tezę cytatów, np.:

– Mt 12,36: „Otóż zapewniam was, że w dzień sądu będą ludzie odpowiadać za każde próżne słowo, które wypowiedzą kiedykolwiek”.

– Jk 3,2: „Jeśli ktoś nie grzeszy mową, to jest mężem doskonałym i będzie mógł zapanować nad całym swoim ciałem” i dodaje w wersie 9 mówiąc o języku: „Posługujemy się nim, gdy mamy wielbić Pana /Jezusa/ i Ojca, lecz także i wtedy, gdy złorzeczymy ludziom *stworzonym na podobieństwo Boga*. Z tych ust wychodzi więc i błogosławieństwo, i przekleństwo”.

– 1 Tm 4,7: „Wystrzegaj się głupiej bezsensownej gadaniny, a ćwicz się w pobożności /.../, która jest ze wszech miar pożyteczna i już w tym życiu, i do osiągnięcia życia przyszłego”.

Stanisław Firlit

Trzy sita

Codziennie jesteśmy zalewani informacjami, plotkami – w rozmowie i w Internecie. Przekazujemy je dalej. Tylko czy zawsze warto? Każdą wiadomość trzeba przesiać przez trzy sita Sokratesa:

sito prawdy – czy to, co chcemy przekazać, jest prawdą? Sprawdziliśmy to? Skąd ta informacja pochodzi? Czy jest obiektywna czy stronnicza?;

sito dobra – czy to, o czym chcemy opowiedzieć, jest dobre? Czy przyniesie pozytywny efekt? Czemu służy informacja, którą dostajemy? Co dobrego ma uczynić? Co w niej dobrego dla nas?;

sito użyteczności – czy to, czym pragniemy się podzielić, jest komukolwiek do czegokolwiek dobrego potrzebne? Do czego wykorzystamy tę informację? Jak ona wpłynie na nasze życie?

Jeśli okaże się, że to, co czytamy czy czego słuchamy, jest prawdziwe, dobre i pożyteczne dla nas

i dla innych – niech przekazana wiadomość buduje dobro wokół nas.

/Z: „Niedziela” nr 20/2023r., wkładka „Blżej życia z wiarą”/

Z RADOŚCIĄ KU BOGU

H Świerszcz i moneta

Pewien mądry Hindus miał przyjaciela, który mieszkał w Mediolanie. Poznali się w Indiach, dokąd Włoch udał się z rodziną na wycieczkę. Hindus był przewodnikiem włoskich turystów i pokazał im najbardziej charakterystyczne zakątki swej ojczyzny.

Zaprzyjaźniony Mediolańczyk z wdzięczności zaprosił Hindusa do swego miasta. Hindus długo nie mógł się zdecydować na wyjazd, ale w końcu uległ namowom przyjaciela i pewnego pięknego dnia wysiadł na lotnisku Malpensa pod Mediolanem.

Następnego dnia mieszkańiec Mediolanu i Hindus spacerowali w centrum miasta. Hindus o czekoladowej twarzy, z czarną brodą i w żółtym turbanie przyciągał spojrzenia przechodniów, a Mediolańczyk był ogromnie dumny, że ma tak egzotycznego przyjaciela. Na Placu San Babila, Hindus zatrzymał się w pewnym momencie i spytał:

- Czy słyszysz również i ty to, co ja słyszę?

Mieszkaniec Mediolanu, trochę zaskoczony, wyteżył słuch, ale przyznał, że słyszy jedynie hałas wywołany ruchem miejskim.

- Tu w pobliżu znajduje się śpiewający świerszcz – stwierdził Hindus.

- Mylisz się – powiedział mieszkaniec Mediolanu.

- Ja słyszę jedynie zgiełk miejski. A zresztą tutaj nie ma świerszczy.

- Nie myślę się. Słyszę śpiew świerszcza – upierał się Hindus i zaczął poszukiwania wśród liści kilku nędznych drzewek. Po chwili pokazał przyjacielowi, który sceptycznie go obserwował, małego owada. Wspaniały świerszcz, niezadowolony, starał się ukryć przed osobami zakłócającymi jego koncert.

- Widzisz świerszcza? – spytał Hindus.

- Rzeczywiście – przyznał Mediolańczyk. – Wy Hindusi macie słuch bardziej wyostrzony od białyh ...

- Tym razem ty się mylisz – uśmiechnął się mądry Hindus.

- Zobacz tylko ...

Hindus wyciągnął z kieszeni monetę i rzucił ją na chodnik.

Natychmiast cztery czy pięć osób odwróciło się i spojrzało.

- Widziałeś? – spytał Hindus. – Ten pieniążek zadźwięczał o wiele słabiej od śpiewu świerszcza. A Jednak tyłu białyh usłyszało go.

Pragnę poprosić cię abys choć przez chwilę zwrócił uwagę na głosy, w które przestaliśmy się już wsłuchiwać. Na te głosy i na te śpiewy, które istnieją w nas samych i mówią nam o niebie błękitnym i o czystym powietrzu, o snach i biciu serca, o pragnieniu bliskości drugiego człowieka, o wspólnym płaczu i wzajemnym uścisku, o zadziwiającej miłości i dobroci Boga, który przyszedł na świat i prosi, byśmy pozwolili mu, aby nas zbawił.

M „Prawda jest dla mędrca, piękno dla wrażliwego serca”.

/-/

„Prawdziwie biedny jest ten, kto ma tylko pieniądze”.

/-/

„Najpiękniejsza i najsubtelniejsza rzecz na świecie – to bańka mydlana”.

/Mark Twain/

C Spadające gwiazdy

Jeśli spojrzysz na nocne, czyste niebo i będziesz mieć odrobinę szczęścia, dostrzeżesz smugę światła. Pojawia się ona tylko na ułamek sekundy i znika. Jasna smuga to cząstki pyłu spalające się podczas wchodzenia w ziemską atmosferę. To *m e t e o r y*, nazywane także *spadającymi gwiazdami*, mimo, że w rzeczywistości nie mają z gwiazdami nic wspólnego. Duże meteory, którym udaje się przetrwać wejście w atmosferę i które uderzają w powierzchnię Ziemi, zwane są *m e t e o r y t a m i*. A oto kilka ciekawostek:

- Rozpiętość rozmiarów meteorów waha się między rozmiarami ziarenka piasku a piłki tenisowej.

- Niektóre z nich, zwane bolidami, wybuchają w atmosferze, czemu towarzyszy odgłos podobny do pioruna.

- Naukowcy szacują, że ponad 4 miliardy meteorów przedziera się przez ziemską atmosferę każdego dnia.

- Największe meteoryty uderzają w Ziemię z taką siłą, że powstaje w tym miejscu krater uderzeniowy.

- Największy meteor, jaki kiedykolwiek znaleziono, został nazwany meteoritem Hoba /ze

względu na miejsce w Namibii, gdzie został znaleziony/. Ważył ponad 60 ton!

- Sierpień sprzyja obserwacji opisanego zjawiska; możemy wówczas być świadkami tzw. deszczu meteorów. Pojawiają się, gdy Ziemia przesuwa się przez grupę cząstek pozostawionych przez kometę.

/Z: Same Fakty, Układ Słoneczny/

Ⓛ Jak się przeprowadza?

Dwóch mężczyzn musi się przedostać na drugi brzeg rzeki. Jednak do dyspozycji mają tylko małą łódkę, która zmieści wyłącznie jedną osobę. Nigdzie w pobliżu nie ma mostu i nie wzięli ze sobą liny, ani żadnych narzędzi. Mimo to obydwaj znajdują się po przeciwnej stronie rzeki. Jak tego dokonają?

Uwaga! Pytanie jest podchwytliwe!

❖ Rozwiązanie łamigłówki z poprzedniego numeru: 1. kret, 2. lipiec

Ⓢ Dlaczego łabędzie mają takie długie szyje?
– Żeby się nie potopiły, gdy poziom wody w stawie podniesie się na wiosnę.

☺

Mały dinozaur pyta mamę:

– Gdzie pójdę po śmierci? Do nieba?

– Nie, synku. Do muzeum.

☺

Przed koncertem Paderewskiego jakaś dama usiadła na jego nutach. Co tu zrobić? ... Podeszedł do niej kamerdyner i powiedział: „Przepraszam panią, ale te nuty nie są na instrumenty dęte!”

☺

Stanisław Firlit

Luk Hańby?

„... Burżuazja tam, gdzie doszła do władzy, ... nie pozostawiła między ludźmi żadnego innego węzła prócz nagiego interesu, prócz wyciętej z wszelkiego sentymentu „zapłaty gotówką”. Świątobliwe dreszcze pobożnego marzycielstwa, rycerskiego zapachu, mieszczańskiego sentymentalizmu zatopiła w lodowatej wodzie egoistycznego wyrachowania. Godność osobistą zamieniła w wartość wymienną, a na miejsce niezliczonych uwierzytelnionych dokumentami, uczciwie nabytych wolności postawiła jedyną, pozbawioną sumienia wolność handlu. ...”

Burżuazja zdarła ze stosunków rodzinnych ich rzewnie sentymentalną zasłonę i sprowadziła je do nagiego stosunku pieniężnego. ...”¹

Gdy onegdaj w czasie dyskusji przytoczyłem te słowa zostałem wyzywany od „watykańskich agentów” a są to cytaty z Manifestu Komunistycznego Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. Chyba przez nieuwagę napisali kilka słów prawdy, wszak wg nich każda rewolucja to postęp.

Na temat Rewolucji Francuskiej powstało wiele delikatnie mówiąc nieporozumień. Szereg aktualnych publikacji stwierdza wręcz, że w tej sprawie narosło wiele zwyczajnych kłamstw, niektóre nawet podają to w tytule². Ciekawe co przeczytamy o tejże rewolucji w aktualnym podręczniku do historii „Vademecum do matury 2022 ...”³. Podręcznik ten wymienia szereg następstw rewolucji, między innymi: zrównanie w prawach wszystkich obywateli i rozdział państwa od Kościoła.⁴ Sprawdźmy dla przykładu jak to Rewolucja Francuska zrównała w prawach obywateli Francji? Obywatele wg konstytucji z 1791 roku byli podzieleni na cztery kategorie w zależności od stanu posiadania.⁵ Najbiedniejsi nie mieli żadnych praw wyborczych. Tylko najbogatsi mogli wybierać i być wybieranymi. Gwoli prawdy należy powiedzieć, że sytuacja ta później zmieniła się. Rewolucja zniósła podział społeczeństwa na stany ze względu na urodzenie. W miejsce państwa dobrze urodzonych wprowadziła państwo bogaczy. To nie wszystkie (nie)równości, wystarczy wspomnieć ustawę Le Chaperiela ograniczającą prawa obywateli. W konstytucji z 1791 roku wyraźnie napisano, że tron jest dziedziczny, ale z wyłączeniem kobiet, były one również całkowicie pozbawione praw wyborczych. Kodeks Napoleona, jakby nie było dziecko rewolucji, stanowił wręcz, że kobieta jest wiecześnie niepełnoletnia i jest pod opieką ojca lub męża. Zgodnie z kodeksem nic nie było jej własnością, nawet osobista damska torebka! W roku 1908 polskie feministki publicznie spaliły Kodeks Napoleona. Obecnie o antyfeminizm oskarża się Kościół! Równość wszystkich obywateli wg Rewolucji Francuskiej względem prawa to kłamstwo, powtórzone w podręczniku szkolnym dla młodzieży. Za

¹ K. Marks, F. Engels, *Manifest Komunistyczny*, Warszawa 1948, s. 38,39.

² A.M. Cisek, *Wolność, równość, ludobójstwo. Kłamstwa i zbrodnie rewolucji francuskiej*, Fronda 2023.

³ C. Tulin, E. Pustuła, R. Antosik, *Matura. Historia. Vademecum 2022. Zakres rozszerzony*, Operon.

⁴ *Ibid.*, s. 327.

⁵ M. Żywczyński, *Historia Powszechna 1789 - 1870*, Warszawa 1975, s. 47.

czasów PRL-u komuniści karmili nas takimi wieściami, a teraz kto je upowszechnia?

Problem wzajemnego stosunku Kościoła i władzy świeckiej jest bardzo skomplikowany. Wspomniane już *Vademecum*⁶ wymienia rozdział Kościoła od państwa jako jeden ze skutków rewolucji, kolejne kłamstwo. Według rewolucji rozdział państwa od Kościoła polegał na całkowitym podporządkowaniu go władzy świeckiej. Konstytucja rewolucyjna z 1791 roku postanawiała, że katolickiego biskupa, katolickiego proboszcza wybierać mieli ci co mieli pieniądze, bez względu na wyznanie, nawet wolnomyśliciele, heretycy lub żydzi.⁷ Księża mieli w praktyce stać się państwowymi urzędnikami. Wymagano od nich przysięgi na wierność konstytucji i władzy świeckiej. Winiliśmy sobie zdawać sprawę, że Tadeusz Kościuszko też był zdecydowanym wrogiem Kościoła Katolickiego, on także religię traktował instrumentalnie.

Wiele tysięcy księży swoją wiarę przypłaciło życiem. Nie sposób w jednym krótkim artykule opisać wszystkie zbrodnie rewolucji przeciw Kościołowi. Wiarę, religię traktowano instrumentalnie. Nienawiść do księży i Kościoła rozsiana przez rewolucję była zjawiskiem powszechnym, była tak modna jak dzisiaj. Antyklerykałowie byli o wiele bardziej hałaśliwi niż wierni Kościołowi. Już w roku 1790 z klasztorów zaczęto wypędzać zakonników. Księżom zakazano noszenia habitów i sutann. Kapłanów aresztowano i zsyłano ich do Gujany, gdzie ze względu na klimat masowo umierali. Z granic Francji wydano kilkadziesiąt tysięcy kapłanów. Po aresztowaniu króla w sierpniu 1792 roku uwięziono celem ukarania wszystkich księży, którzy nie złożyli przysięgi wierności władzy świeckiej. Winę za klęskę na froncie przypisywano zdrajcom, a więc również księżom. Już we wrześniu 1792 roku wezwano do zgładzenia wszystkich więźniów w tym księży. Gdy do Paryża dotarła plotka o kapitulacji Verdun, tłum ze strachu przed domniemanymi zdrajcami dokonał rzezi więźniów w tym kilkuset kapłanów. Podobnie było na prowincji. W sumie szacuje się, że wśród ofiar rewolucji było ok. 25% księży. W październiku 1793 Komuna Paryża zabroniła praktyk religijnych w kościołach. Usuwano wszelkie symbole religijne jako zabytki ciemnoty. Obecnie w muzeach paryskich można oglądać okaleczone kikuty rzeźb świętych i królów po-

zbawionych oczu, głów, były one przez motłoch rewolucyjny „gilotynowane” i wrzucane do Sekwany

Wandei to rolniczy region w zachodniej Francji. Chłopi nie wytrzymali rewolucyjnych pomysłów i ich realizacji. W regionie tym w marcu 1793 roku wybuchło powstanie chłopskie przeciw rewolucji. Tamtejsi chłopi byli bardzo przywiązani do religii i monarchii. Powstanie było bardzo spontaniczne. Do jego stłumienia użyto wojska. Na rozkaz przywódców rewolucji mordowano kobiety, dzieci i starców, palono wsie i zboże na polach. **Było to ludobójstwo** skrywane przez jakobinów i władze Francji. Demokratyczna i postępową Francją do dzisiaj nie uporała się z tym problemem. Ówczesni „nowocześni” ukuli termin „wandeizm” jako przejaw ciemnoty i wsteczności. Powstania i bunty wybuchały też w innych regionach, również w miastach np. w Lyonie a nawet w Paryżu i też były krwawo tłumione

Czy przypadkiem Łuk Tryumfalny w Paryżu nie powinien nazywać się ŁUKIEM HANBY?

Rozpocząłem cytatem z Marksa zamknę słowami Świętego Jana Pawła II

*„To wszystko, cały ten wielki dramat dziejów zbawienia, zanikło w umysłowości oświeceniowej. Człowiek został sam: sam jako twórca własnych dziejów i własnej cywilizacji; sam jako ten, który stanowi o tym, co jest dobre, a co złe, jako ten, który powinien istnieć i działać etsi Deus non daretur - nawet gdyby Boga nie było. Skoro człowiek sam, bez Boga, może stanowić o tym, co jest dobre, a co złe, może też zdecydować, że pewna grupa ludzi powinna być unicestwiona. Takie decyzje, na przykład, były podejmowane w Trzeciej Rzeszy przez osoby, które po dojściu do władzy na drodze demokratycznej uciekały się do nich, aby realizować przewrotny program ideologii narodowego socjalizmu, inspirowanej się przestankami rasowymi. Podobne decyzje podejmowała też partia komunistyczna w Związku Radzieckim i w krajach poddanych ideologii marksistowskiej.”*⁸

***Wg mojego stanu wiedzy i świadomości
na dzień 11 czerwca 2023
Wiktor Bednarczuk Stróżówka***

⁶ C. Tulin, E. Pustuła, R. Antosik, *Matura. Historia. Vademecum 2022. Zakres rozszerzony...*, s. 327.

⁷ P. Gaxotte, *Wielka Rewolucja Francuska*, Komorów 2010, s. 147.

⁸ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Skultuna, Sweden 2012, s. 13,14.

PIELGRZYMKA Stowarzyszenia Rodzin Katolickich do Sanktuariów Zagłębia

Niemal równo rok temu nasze Stowarzyszenie Rodzin Katolickich odbyło pielgrzymkę do wybranych sanktuariów Diecezji Sosnowieckiej. Były to cztery sanktuaria znajdujące się w pasie Jury Krakowsko – Częstochowskiej. W sobotę 17 czerwca podjęliśmy kontynuację tej trasy. Tym razem nawiedziliśmy trzy sanktuaria w Dąbrowie Górniczej i jedno w Jaworznie, czyli sanktuaria Zagłębia.

Naszym pierwszym „punktem programu” pielgrzymki było **sanktuarium Matki Bożej Anielskiej, Pani Dąbrowy Górniczej i Matki Zagłębia, Perły Zagłębia, Zagłębiowskiej Kany**, z łaskami słynącą figurą Maryi. (Artykuł o tej świątyni ukazał się w naszej parafialnej gazecie z sierpnia 2019). W tym świętym miejscu nasz opiekun, ks. Tomasz Bierzyński odprawił Mszę Świętą, następnie gospodarz bazyliki, ks. kanonik Andrzej Stasiak, obszernie opowiadał o kościele i jego historii. Życzliwość, wiedza i dające się odczuć umiłowanie miejsca przez proboszcza, w którym przyszło mu służyć, spowodowały, że dalsza część pielgrzymki odbywała się z lekkim poślizgiem.

Udało się go trochę nadrobić w drugim miejscu – **sanktuarium Św Antoniego z Padwy w Dąbrowie Górniczej – Gołonogu**. Zlokalizowany na wzniesieniu **kościół pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Antoniego** pochodzi z drugiej połowy XVII wieku i pierwotnie za patronów miał NMP i Św Andrzeja. Był to kościół farny. Po przeprowadzonej w XIX wieku renowacji, budowla w stylu gotyckim, o wystroju barokowym, posiada trzy nawy i prezbiterium zwrócone ku wschodowi. Wówczas powstały nawy boczne z kaplicami Św Antoniego i Św Barbary, ambona i polichromia. W ołtarzu głównym znajduje się scena Ukrzyżowania, a po obu stronach prezbiterium ołtarze boczne: Jezu ufam Tobie i MB Częstochowskiej. W roku 1892 miała miejsce powtórna konsekracja i od tego czasu kościół pozostaje pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Antoniego Padewskiego. Od sierpnia 1951 opiekę nad parafią objęli Franciszkanie.

Trzecim miejscem na naszym szlaku nawiedzenia było **Sanktuarium Najświętszego**

Serca Pana Jezusa w Dąbrowie Górniczej – Strzemieszycach Wielkich. Budynek tego kościoła został wzniesiony w pierwszych latach dwudziestego stulecia, jednakże uroczysta konsekracja odbyła się dopiero w 1959 roku. Świątynia jest wybudowana w stylu neogotyckim, na planie krzyża łacińskiego. Posiada trzy nawy. Według pierwotnego projektu zaplanowane były trzy wieże, jednakże ze względu na wybuch I wojny światowej zaniechano ich budowy. Istotne było też zubożenie społeczeństwa. We wnętrzu na uwagę zasługuje neogotycki ołtarz główny, w którego centrum mieści się łaskami słynąca figura Najświętszego Serca Pana Jezusa, otoczona figurkami wielu świętych. Ściany świątyni zdobią wizerunki świętych: Piotra i Pawła oraz czterech ewangelistów (w prezbiterium) i Św Małgorzaty Alacoque, Św Stanisława Kostki, Św Brata Alberta (patrona diecezji sosnowieckiej) i Św Rafała Kalinowskiego. Na filarach również mamy wizerunki m. in. Św Jadwigi Śląskiej, Św Jadwigi Wawelskiej, Św Wojciecha, Św Maksymiliana, Św Kazimierza i innych. Dnia 16 października 2005 r. na placu przed kościołem poświęcono pomnik papieża Jana Pawła II. Od roku 2002 kościół ten jest sanktuarium, a od 2008 roku nosi tytuł bazyliki. Na koniec mała ciekawostka nie związana z tematem: tuż obok świątyni znajduje się dom, w którym mieszkał reżyser Krzysztof Kiesłowski.

Ostatnim miejscem nawiedzonym już w drodze powrotnej było **sanktuarium MB Nieustającej Pomocy w Jaworznie – Osiedlu Stalym**. Historia powstania tego kościoła przypomina to, co miało miejsce w Nowej Hucie. Również to osiedle wzniesiono tak, aby nie było w nim miejsca dla Pana Boga. Właściwie od czasu jego budowy, od lat 60-tych czynione były starania o budowę kościoła, niestety przez niemal dwa dziesięciolecia nieskuteczne. Przez cały czas trwała nieustanna modlitwa w tej intencji do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Wreszcie wbrew władzom, w 1978 roku przystosowano do nauki religii i sprawowania Mszy Świętej dwa prywatne, nabyte wcześniej budynki. Pierwsza Msza święta poprzedzona 40-godzinny nabożeństwem została odprawiona w Środę Popielcową 8 lutego 1978 roku. Od tego momentu duszpasterze i wierni przez trzy tygodnie czuwali dzień i noc przed Najświętszym Sakramentem, aby nie dopuścić do profanacji i wyburzenia budynków. 26 kwietnia 1978 roku na uroczystość wprowadzenia obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy oraz rozpoczęcie pierwszej Nowenny przybył jako pielgrzym

Ks. Kard. Karol Wojtyła. Odprawiając Mszę świętą powiedział: *To wszystko, co się tutaj, na waszym osiedlu dokonało, to dzieło, w którym wszyscy uczestniczymy, jest dziełem Nieustającej, zaisste, Pomocy Matki Chrystusowej.* Parafia obrała jako główną patronkę Matkę Bożą Nieustającej Pomocy, a drugim patronem został Św. Maksymilian Maria Kolbe. Ostatecznie zgodę na budowę uzyskano w 1981 roku. Ze względu na szkody górnicze, prace trwały długo i były bardzo kosztowne. W roku 1986 poświęcono dolny kościół, natomiast w czasie Pasterki w 1997 roku bp sosnowiecki Adam Śmigielski poświęcił górny kościół i rozpoczął Wieczystą Adorację Najświętszego Sakramentu. Dnia 14 czerwca 1999 w Sosnowcu Ojciec Święty ukoronował cudowny wizerunek Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Jan Paweł II wypowiedział wówczas słowa: *Jaworzno specjalnie czekało, czekało ze swoim obrazem Matki Bożej, aż ich biskup zostanie Papieżem, i wtedy go ukoronowali.* 27 czerwca tegoż roku w uroczystość odpustową ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy odbyła się intronizacja ukoronowanego przez Ojca Świętego cudownego obrazu. Uroczystej koncelebrze przewodniczył bp sosnowiecki Adam Śmigielski, w czasie której ogłosił nasz kościół - Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Kustoszem Sanktuarium został założyciel i proboszcz parafii ks. dziekan Józef Lenda, który do dzisiaj pełni tę funkcję, i to on przyjął naszą grupę w murach świątyni. Warto wspomnieć, że kościół wzniesiono w tzw. łągrze "Jaworzno" – filii obozu oświęcimskiego. W latach 1945-1950 władze komunistyczne przekształciły go w Centralne Więzienie dla Młodocianych Więźniów Politycznych. W okazałym wnętrzu świątyni mieszczą się w górnym kościele kaplice: MB Nieustającej Pomocy – z łaskami słynącym obrazem, relikwii, mieszcząca relikwie: Św Andrzeja Boboli, Św Maksymiliana, bł ks. Jerzego

Popiełuszki, Św Rity, bł. Karola Acutisa, kaplica Św Jana Pawła II i bł. kard. Wyszyńskiego z relikwiami, MB Loretańskiej Patronki Lotników, MB Matki i Królowej Przenajdroższej Krwi, Miłosierdzia Bożego. W kościele dolnym jest kaplica Byłych Więźniów Obozu i Więzienia w Jaworznie. (nazwy kaplic dopasowałam sama)

15 października 2005 roku miała miejsce uroczystość, w czasie której zawierzo Matce Bożej Nieustającej Pomocy Mieszkańców Miasta Jaworzna. W Akcie Zawierzenia znalazło się zobowiązanie do codziennej modlitwy słowami: **3 razy "Zdrowaś Maryjo..." i 3 razy "Chwała Ojcu..."**, do którego zostali wezwani mieszkańcy Jaworzna.

6 marca 2006 roku Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów na mocy uprawnień przekazanych przez Ojca Świętego Benedykta XVI, uwzględniając prośby Biskupa sosnowieckiego, duchowieństwa i wiernych ogłosiła **Błogosławioną Maryję Dziewicę Nieustającej Pomocy patronką przed Bogiem dla miasta Jaworzna.** Z pielgrzymki powróciliśmy szczęśliwie, mając jednakże świadomość, że Zagłębie kryje jeszcze wiele skarbów duchowych, wartych odkrycia.



EA

Pomnik św. Jana Pawła II przy sanktuarium NSPJ w Dąbrowie Górniczej



Pielgrzymi w Sanktuarium Najświętszego Serca Pana Jezusa w Dąbrowie Górniczej

JAK TEN CZAS LECI...

Lipcowe spotkanie Stowarzyszenia Rodzin Katolickich

Pomimo wakacji dnia 6 lipca 2023r. zebraliśmy się licznie w Domu Katechetycznym, by podziękować księdzu doktorowi Tomaszowi Bierzyńskiemu za dwuletnią opiekę duszpasterską nad naszym Kościołem. W ciągu tych dwóch lat Ksiądz Opiekun z wielkim zaangażowaniem z nami współpracował. Przygotowywał prezentacje i wygłaszał ciekawe prelekcje na zebraniach, dzięki czemu mogliśmy pogłębić naszą wiedzę religijną.



*Człowiek dopiero jest w pełni szczęśliwy,
gdy może służyć, a nie wtedy, gdy musi władać ...*
(kard. Stefan Wyszyński)

CZCIGODNY I DROGI KS. TOMASZU

Przez cztery lata rzetelnie i gorliwie pełniłeś obowiązki, jakie Ci powierzył Kościół Katolicki w Parafii Narodzenia NMP w Gorlicach, służąc Bogu i kochając go w drugim człowieku. Przeminięły szybko chwile (2 lata), kiedy byłeś gorliwym DUSZPASTERZEM Wspólnoty Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w Gorlicach.

Z wyrazami szacunku dziękujemy Księdzu za otwartość i kulturę podczas spotkań formacyjnych, za słowo Boże – zawsze piękne i bogate w treści – za czas spędzony z nami na licznych pielgrzymkach, dających ulgę i wytchnienie, za opiekę duszpasterską nad dziećmi na kolonii, za artykuły w gazetce parafialnej „Z Niepokalaną”. Bóg zapłać za wszelkie łaski, które spłynęły na nas przez Twoje kapłańskie modlitwy, serce i dłonie.

Życzymy Ci, Drogi Duszpasterzu Bożego błogosławieństwa na dalsze lata Twego posługiwania, wielu łask Bożych oraz otwarcia na dary i natchnienia Ducha Świętego. Życzymy, abyś przez całe swoje życie podążał z ufnością i nadzieją za Panem. Wszystko co robisz, czyn z młodzieńczą pasją. Ciesz się światem i spotykanymi ludźmi, a Twoje serce niech przepełnia miłość, radość i pokój.

Niech Twój Patron – św. Tomasz wspiera Cię na co dzień. Twoje kapłaństwo zawierzymy Matce Najświętszej – Pani Gorlickiej, prosząc, aby pomagała Księdzu w nieustannym i odważnym podążaniu za Jej Synem.

Marta Przewor
wraz z rodzinami
ze Wspólnoty SRK w Gorlicach

Redaguje zespół: M. Abram, E. Abratowska, S. Firlit, T. Orłowska, B. Osika,
M. Przewor, J.M. Śmietana, J. Załęska. Asystent Kościelny : Ks. dr Tomasz Bierzyński

Adres Redakcji : Plac Kościelny 1, 38300 Gorlice
www.gorlice.srk.opoka.org.pl

e- mail: srkgorlice@srk.opoka.org.pl